

Kamila Łabno

Zanim powstała paryska „Kultura”. Przedwojenne lata Zofii Hertz (1910–1939)

DOI 10.24917/24504475.3.6

Before the Parisian „Kultura” came to light. Zofia Hertz and her pre-war years (1910–1939)

Abstract

This article has a biographical character. It tells about the years of Zofia Hertz's life since her birth until the outbreak of World War II, before she became a co-founder (with Jerzy Giedroyc) of Literary Institute in Maisons-Laffitte (important institution of Polish emigration after World War II that promoted Polish literature among Western intellectuals) and “Kultura”. The article describes unknown fragments of Zofia Hertz's life. Zofia Hertz was born in Warsaw in 1910. She lived there until her mother's death. Later she moved to Łódź. She graduated in 1928 and started a law studies at the University in Warsaw. After the first year of studied she returned to Łódź. Then she started to work in a notary's office. After she passed the state exam for notary she became the first woman notary in Poland. In 1939 she married a successful entrepreneur Zygmunt Hertz. Together in the future they will bound themselves with the Literary Institute at Maisons-Laffitte.

Key words: Zofia Hertz, Polish society, pre-war society, cultural and intellectual elites, female history, Literary Institute at Maisons-Laffitte, emigration

Słowa kluczowe: Zofia Hertz, społeczność polska, społeczeństwo przedwojenne, elity kulturalne i intelektualne, historia kobiet, Instytut Literacki w Maisons-Laffitte, emigracja

„Do śmierci mamy mieszkałam w Warszawie. Jestem warszawianką. Tylko że potem częściowo mieszkałam w Łodzi, bo tam była ciotka, która się mną opiekowała. Miałam osiem lat, jak mama umarła. «Trudne dzieciństwo» – czasem tak niektórzy mówią. «Trudne dzieciństwo». Tak. Ja miałam trudne dzieciństwo”¹.

Zimą, 27 lutego 1910 r. w Warszawie, w domu przy ulicy Kruczej 40 przyszła na świat Zofia Neuding², córka Ludwika i Heleny z domu Nisenson – późniejsza współzałożycielka, wspólnie z Jerzym Giedroyciem, Instytutu Literackiego w Paryżu (początkowo w Rzymie) i „Kultury”. O ile dorobkowi podparyskiej instytucji, w tym osobie Redaktora i tzw. kręgowi „Kultury”, poświęcono wiele prac naukowych, o tyle biografia Zofii Hertz nie doczekała się jeszcze opracowania. Dysponujemy zaledwie szkicem Anny Olszewskiej³, w którym przedwojenne epizody z życia Zofii Hertz, zasługujące na szersze opisanie zostały jedynie zasygnalizowane. Zaprezentowany poniżej tekst stanowi dalsze uzupełnienie naszej wiedzy o współtwórczyni „Kultury” paryskiej.

Akt urodzenia Zofii Neuding spisany został w księgach metrykalnych dla wyznań niechrześcijańskich 13 komisariatu m. st. Warszawy 28 stycznia 1916 r. (pod numerem 1), z prawie sześcioletnim opóźnieniem⁴. Przyczyny zaniedbania oraz okoliczności spisania aktu pozostają niewyjaśnione. Można domniemywać, że zapis z roku 1910 zaginął, natomiast ten z 1916 miał wypełnić zaistniałą lukę. Istnieje także możliwość, że (ponowne) spisanie aktu miało związek z kompletowaniem dokumentów do szkoły lub z perturbacjami rodzinnymi (rozstanie małżonków) i idącą za tym zmianą miejsca zamieszkania.

Pochylmy się nad rodowodem rodziny Neudingów. Najbardziej oczywistym wykładnikiem żydowskiego pochodzenia jest religia – judaizm. Musimy jednak zdawać sobie sprawę z tego, że jest to daleko idące uproszczenie. Nie wiemy, na ile Ludwik i Helena Neudingowie przestrzegali nauk wiary przodków. Wiemy natomiast, że 24 marca 1924 r. Ludwik przyjął chrzest w rzymskokatolickiej Parafii św. Kazimierza w Łodzi⁵. Zofia uczyniła to, uzyskawszy pełnoletność w 1928 roku. Zmarła przedwcześnie Helena (pogrzeb odbył się 16 grudnia 1921 r.), jak wynika z dostępnej nam wiedzy⁶, nie zdążyła uczynić tego kroku. Znamienne przy tym, że Zofia Neuding, już jako dorosła kobieta

1 H. M. Giza, 2007, s. 134.

2 W dokumentach Zofii Neuding i członków jej rodziny spotkać się można z różnymi formami zapisu nazwiska, m.in.: Neuding, Nejdning, Najding, Neüding.

3 A. Olszewska, 2006, s. 3–39.

4 Archiwum Państwowe w Łodzi (dalej: APŁ), Akta Miasta Łodzi, sygn. 26087, nr 1680, k. 19.

5 Parafia Św. Kazimierza w Łodzi, Raptularz za 1924 rok, podano za: A. Olszewska, 2006, s. 5.

6 A. Olszewska, 2006, s. 7.

nigdy nie podejmowała wątku swojego pochodzenia. Był to temat, którego nie poruszała ani w rozmowach, ani w wywiadach. Wyjątek stanowi jeden z jej listów do Wacława Iwaniuka z 10 marca 1966 r., w którym stwierdziła: „Trudno byłoby mi powiedzieć komukolwiek, że jestem Żydówką, bo nie jestem [...] to jest absurd”⁷. Zdanie to, wyrwane z kontekstu w sposób dobitny ujawnia stosunek Neuding do omawianego problemu. Warto także zauważyć, że w tym samym liście pisała: „Mój dziadek był powstańcem 1863 roku i byłoby co najmniej dziwne gdybym miała się tego wyrzekać, a jeśli idzie o Zygmunta to wystarczy zajrzeć do Słownika biograficznego, żeby stwierdzić ile jego rodzina wniosła do polskiej kultury”⁸. Słowa wyrażone w liście stanowiły replikę na obraźliwy artykuł dotyczący działalności „Kultury”, który ukazał się w tygodniku „Time”⁹. Zacytowany fragment pozwala sądzić, że kwestię odejścia od korzeni żydowskich uważała Zofia Hertz za sprawę czysto prywatną. Dlatego też, z powodów osobistych, jej nie poruszała. Podkreślić więc należy, iż czynniki religijne oraz etniczne nie odegrały decydującej bądź wiodącej roli w jej dorosłym życiu, jednak ukształtowały jej dzieciństwo i lata przypadające na okres dorastania.

Na pytanie, co powodowało Ludwikiem i Zofią Neudingami, gdy podejmowali decyzję o konwersji, należałoby odpowiedzieć, że chęć zespolenia z polskością i całym ładunkiem wartości przez nią reprezentowanych. Być może jednak istniał inny powód, którego, niestety, nie jesteśmy w stanie odczytać ze źródeł. Niewykluczone, że osoby, które spotkała Neuding na swej drodze, jeszcze w czasach szkolnych, zbliżyły ją do katolicyzmu (Maria Łazińska – jeden ze świadków chrztu, matka szkolnej koleżanki)¹⁰. W życiorysie przedłożonym Komisji Rekrutacyjnej Uniwersytetu Warszawskiego, Zofia Neuding, starając się o przyjęcie na Wydział Prawa we wrześniu 1928 roku napisała o sobie: „Jestem Polką wyznania rzymsko-katolickiego”¹¹.

Neudingowie związani byli z Warszawą. Tam, 26 lipca 1886 r. urodził się Ludwik Neuding, syn Stanisława i Franciszki z domu Baumberg. Co ciekawe, w dokumentach pracowniczych, a dokładniej w przedłożonej ankiecie

⁷ Biblioteka Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, Archiwum Emigracji (AE), Spuścizna Wacława Iwaniuka, Korespondencja z Zofią i Zygmuntem Hertzami (1952-1969), sygn. AE/WI/XX/1, list z 10 marca 1966 roku.

⁸ Ibidem.

⁹ *Communists: And Quiet Flow the Words*, „Time” 1965, vol. 86, no. 25, www.content.time.com, [dostęp: 20 kwietnia 2016].

¹⁰ Archiwum Uniwersytetu Warszawskiego (AUW), Akta studenckie: Zofia Neuding, sygn. RP28903, oświadczenie wystawione przez proboszcza parafii Św. Józefa w Łodzi, brak paginacji.

¹¹ Ibidem, odręczny życiorys.

personalnej, Ludwik Neuding podał rok 1912 jako datę śmierci rodziców¹². Natomiast, jak wynika z „Warszawskiej Bazy Nekrologów”, matka zmarła 14 października 1924 r., a ojciec rzeczywiście w 1912 roku, 11 listopada¹³. Neudingowie byli rodziną o tradycjach kupieckich, Stanisław był członkiem Stowarzyszenia Wzajemnej Pomocy Subiektów Handlowych Wyznania Mojżeszowego, figuruje pod numerem 265 na liście członków stowarzyszenia¹⁴. Ludwik miał dwie siostry, Stefanię i Helenę oraz brata, Henryka¹⁵. Ludwik pobierał nauki kolejno w gimnazjum¹⁶, a następnie w Wyższej Szkole Handlowej przy Zgromadzeniu Kupców w Warszawie. Po odbyciu służby wojskowej, jak zaznaczył w życiorysie: „wstąpiłem na pole handlowe”¹⁷.

O rodzinie ze strony matki, Helenie z domu Nisenson, mamy niewiele informacji. Wiemy, że w którymś momencie swojego życia zmieniła nazwisko z Nisenson na brzmiące bardziej polsko – Orzechowska¹⁸. Jednak w większości dokumentów, w których jest wzmiankowana, jak chociażby w akcie chrztu Zofii, używana jest jej poprzednia godność. Znamienne jednak, że Zofia Hertz w rozmowie z Izą Chruślińską, w odniesieniu do matki, używała nazwiska Orzechowska¹⁹. Strzępów informacji o Helenie Nisenson dostarczyła sama Zofia Hertz stwierdzając w wywiadzie: „Moi rodzice, Helena z Orzechowskich [Nisensonów] i Ludwik Neuding, pobrali się w 1907 roku w Warszawie, po trwającym kilka lat narzeczeństwie, gdyż rodzina mamy nie chciała się zgodzić na ślub. [...] Ale mama uparła się i postawiła na swoim. Niedługo po ślubie rodzice wyjechali do Wilna, urodził się mój brat, który zmarł na krup, jeszcze zanim ja się urodziłam. Rodzice wrócili do Warszawy. Ale ich małżeństwo nie układało się już najlepiej”²⁰. Okres, w którym młode małżeń-

¹² Archiwum Krajowej Rady Spółdzielczej w Warszawie (AKRS), Akta pracownicze: Ludwik Neuding, Ankieta personalna, k. 5.

¹³ Nekrologi warszawskie. Baza nekrologów, www.nekrologi-baza.pl, [dostęp: 22 kwietnia 2016].

¹⁴ Sprawozdanie Zarządu Stowarzyszenia Wzajemnej Pomocy Subiektów Handlowych Wyznania Mojżeszowego za rok 1883: ogólne zebranie członków dnia 29 listopada 1884 roku, Warszawa 1884, s. 26.

¹⁵ Informacji o rodzeństwie dostarcza artykuł Anny Olszewskiej, która skonsultowała tę kwestię bezpośrednio z wnuczką Heleny Neuding: A. Olszewska, 2006, s. 3–39.

¹⁶ Akta pracownicze, w tym ankieta personalna i odręczny życiorys Ludwika Neudinga wskazują jedynie miasto (Warszawa), a nie na konkretną placówkę; AKRS, Akta Pracownicze: Ludwik Neuding, Ankieta personalna, k.1, Życiorys, k. 8.

¹⁷ Ibidem, k. 8.

¹⁸ Zob. K. Snopek, 1935.

¹⁹ I. Chruślińska, 2003, s. 15.

²⁰ Ibidem.

stwo przebywało w Wilnie²¹ jest w zasadzie niemożliwy do opisanego, bowiem, jak udało się ustalić A. Olszewskiej, w archiwach wileńskich brak zapisów o rodzinie Neudingów w zachowanych księgach metrykalnych dla wyznań niechrześcijańskich²².

Ludwik i Helena Neudingowie, wedle późniejszej relacji Zofii Hertz, rozeszli się, gdy ta miała 4 lata. Ojciec, jak wynika z ankiety personalnej spisanej w 1952 r. i wypunktowanego w niej przebiegu kariery zawodowej, wyjechał i podjął pracę w Łodzi²³. Innych informacji na ten temat dostarcza wywiad Izy Chruślińskiej z Zofią Hertz. W tymże ta ostatnia stwierdziła: „Mój ojciec mieszkał wtedy w Piotrkowie, pracował tam jako urzędnik”²⁴. Helena wraz z 4-letnią córką zostały w Warszawie i zamieszkały w mieszkaniu przy ulicy Wilczej z babcią, prawdopodobnie tą od strony Orzechowskich. Następnie, chociaż nie wiemy w którym to nastąpiło momencie, przeprowadziły się zaledwie przecnicę dalej, na ulicę Piękną. Trudną sytuację, w jakiej znalazły się z matką, Zofia Hertz zrelacjonowała we wzmiankowanej rozmowie: „Było jej bardzo ciężko. Jak większość [sic!] kobiet wywodzących się z klasy średniej [...] Mimo to udało się jej znaleźć pracę w biurze, za niewielką opłatą. Od ojca przychodziła dość mizerna pomoc finansowa. Prawdopodobnie pomagała mamie, w niewielkim zakresie, rodzina ojca, która utrzymywała z nią kontakty”²⁵. Rodzina Neudingów, która nie włączała się praktycznie w pomoc związaną z wychowywaniem dziewczynki, manifestowała w ten sposób swój sprzeciw względem małżeństwa Ludwika z Heleną. Również Orzechowscy długi czas przed ślubem córki próbowali jej uzmysłwić, że Ludwik nie był właściwym człowiekiem, z którym mogłaby łączyć nadzieje na przyszłość, gdyż w tzw. środowisku miał opinię lekkoducha i kobieciarza. Zofia Hertz wspominała, że „[...] jego brak odpowiedzialności polegał na przykład na tym, że kiedy wracał z pensją do domu i spotkał po drodze kolegę, który miał chorą żonę, oddawał mu wszystkie swoje pieniądze [...] Nawet jego własne siostry uważały go za człowieka, który nigdy nie powinien się być żenić”²⁶.

W roku szkolnym 1918/1919 Zofia Hertz rozpoczęła edukację w Gimnazjum Żeńskim Janiny Popielewskiej i Janiny Roszkowskiej w Warszawie przy

²¹ Okoliczności wyjazdu Neudingów do Wilna nie są bliżej znane. Jedyne informacje, jakimi dysponujemy to zacytowany wyżej fragment rozmowy Zofii Hertz z Izą Chruślińską.

²² A. Olszewska, 2006, s. 5.

²³ AKRS, Akta pracownicze: Ludwik Neuding, Ankieta personalna, k. 6.

²⁴ I. Chruślińska, 2003, s. 15.

²⁵ Ibidem.

²⁶ Ibidem.

ulicy Bagatela 15 (nieopodal placu Unii Lubelskiej)²⁷. W Indeksie uczennic zapisano ją pod numerem 363 i odnotowano: „Neudziżanka Zofia w roku szkolnym 1918/1919 była uczennicą klasy «V»”²⁸. Szkoła rozpoczęła swoją działalność trzy lata wcześniej, w 1915 roku.

Doskonałym źródłem wiedzy o codziennym funkcjonowaniu placówki są zachowane protokoły z posiedzeń Rady Pedagogicznej i Wychowawczej²⁹. W gimnazjum nacisk kładziono przede wszystkim na przedmioty humanistyczne – język polski, historię, nie mówiąc już o łacinie, której znajomość była wymagana i stanowiła jedną z obowiązkowych dyscyplin na maturze („bez łaciny nie ma matury”³⁰). Dodatkowo dziewczęta uczęszczały na zajęcia z dwóch języków nowożytnych – francuskiego i niemieckiego.

Na poszczególnych posiedzeniach Rady dokonywano precyzyjnej oceny postępów i zaniedbań ze sprawowania dla każdej klasy osobno z wyszczególnieniem wszystkich uczennic. Werdykty grona pedagogicznego nierzadko były surowe: „Klasa «I» b – uczennice klasy są przeważnie mało rozwinięte. Nierówny poziom umysłowy. Jest wiele dziewczynek źle wychowanych”³¹. Klasa, której uczennicą była Zofia Hertz, mogła poszczycić się opinią zdecydowanie bardziej pochlebnią: „Klasa II – zespół bardzo poważnych, pilnych i starannych uczennic. Dziewczynki przeważnie bardzo karne oraz życzliwe i serdecznie usposobione względem nauczycielek. Instynkt społeczny wysoko rozwinięty. Dużo wymagają od siebie. Są za mało wesołe”³². Gdy jednak prześledzi się opinie grona pedagogicznego odnośnie poszczególnych uczennic klasy „II” wśród cech wyliczanych najczęściej dominują negatywne: niezdolna, leniwa, mało inteligentna. Warto podkreślić, iż Zofia Hertz wyróżniła się pozytywnie na tle koleżanek. Była, jak zanotowano: „[...] inteligentna, zdolna, bardzo żywa, nieuważna”³³. Kolejne posiedzenie na którym dyskutowane było sprawowanie klasy odbyło się 17 marca 1921 r. Zanotowano w nim: „Dziewczynki uczą się wyjątkowo dobrze. Jako zespół klasa ta jest niezbyt inteligentna, lecz bardzo pilna. Szlachetne współzawodnictwo wśród uczennic. Rozwinięty an-

27 Na sklepieniu budynku, w którym mieściła się szkoła widnieje dziś tablica pamiątkowa ufundowana w 1987 r. przez byłe uczennice gimnazjum ku pamięci założycielkom, pedagogom i uczennicom poległym w latach 1939–1945.

28 Archiwum m. st. Warszawy, Oddział Zamiejscowy w Milanówku (AMSTW), Gimnazjum Żeńskie J. Popielewskiej i J. Zdzenickiej w Warszawie, Indeks uczennic gimnazjum 1915-1938, sygn. 3, k. 227.

29 Ibidem, Księga protokołów 1920/1921, 1921/1922, 1922/1923, Protokół z 16 września 1920 r., sygn. 5, k. 2.

30 Ibidem.

31 Ibidem, Protokół z 15 grudnia 1920 r., k. 6.

32 Ibidem, Protokół z 16 grudnia 1920 r., k. 8.

33 Ibidem.

tysemityzm”³⁴. Warto rozważyć ten ostatni punkt, który zdaniem nauczycieli dotykał klasy „II”. Wnioskując po nazwiskach, klasa prawie całkowicie zdominowana była przez uczennice polskiego pochodzenia.

Trudno podejrzewać, by 10-letnie dziewczynki prowadziły zażarte dyskusje dotyczące spraw politycznych i społecznych, przejawy niechęci były więc prawdopodobnie podyktowane tym, jakie postawy względem mniejszości uczennice obserwowały w swoich domach. Daje to pojęcie o nastrojach, jakie panowały ówczesnie w Warszawie i nie tylko. Niestety, wiele wskazuje na to, że Zofia Neuding stała się obiektem antyżydowskich postaw. Nie zostało to nigdy przez nią głośno powiedziane, ale prawdopodobnie, w okresie szkolnym, boleśnie odczuła fakt swego żydowskiego pochodzenia. Trudno wykluczyć związek tych wydarzeń z jej późniejszym stosunkiem do tej kwestii. Domniemywać wypada, że być może było to powodem, dla którego nigdy później nie poruszała tego wątku, a w zasadzie wymazała go ze swojego życiorysu.

Powracając do protokołów Rady Pedagogicznej, na posiedzeniu z 17 marca 1921 r., znalazł się ostatni zapis dotyczący Zofii Neuding. Grono odnotowało: „Neudizanka – chora na oczy”³⁵. W listach, które Zofia Hertz zaraz po wojnie wymieniała z ojcem często pojawia się wątek jej pogarszającego się stanu zdrowia³⁶. Warto o tym wspomnieć w kontekście dolegliwości związanych ze wzrokiem, które, jak się okazało, towarzyszyły Zofii Hertz od dziecka przez całe dorosłe życie. Ojciec w jednym z listów pytał: „[...] proszę donieść mi czy z oczyma Twemi jest w zupełnym porządku. Musisz na siebie więcej uważać i być ostrożniejszą. Przykro mi bardzo, że ostatnio jakoś ciągle Ci coś dolega”³⁷. W innym miejscu pisał: „Bardzo ubolewam, że ciągle szwankujesz ze zdrowiem – może za dużo pracujesz [...] Piszesz, że sprawiłaś sobie okulary do pracy – myślałem, że już dawno takie używasz – wszak od młodych lat ciągle szwankowałaś na wzrok”³⁸. Trwający przez wiele miesięcy okres rekonwalescencji prawdopodobnie przełożył się na nieudzielenie jej promocji do następnej klasy. W notatce z 12 czerwca 1921 r. zapisano „Pozostaje na II rok 5 uczennic: 3 z powodu choroby, 1 z arytmetyki i francuskiego, 1 słaba w ogóle”³⁹. Zofia Hertz była zapewne jedną z trzech wymienionych na początku.

³⁴ Ibidem, Protokół z 17 marca 1921 r., k. 25.

³⁵ Ibidem, Protokół z 17 marca 1921 r., k. 26.

³⁶ Archiwum Instytutu Literackiego w Maisons-Laffitte (AIL), Spuścizna po Zofii Hertz, sygn. POZiH04, Korespondencja z Ludwikiem Neudingiem (1945–1958), m.in. listy L. Neudinga z: 15 kwietnia 1949 roku, 30 kwietnia 1951 roku, 29 kwietnia 1952 roku, 18 grudnia 1954 roku.

³⁷ Ibidem, List Ludwika Neudinga z 31 maja 1953 roku.

³⁸ Ibidem, List Ludwika Neudinga z 24 grudnia 1954 roku.

³⁹ AMSTW, Protokół z 12 czerwca 1921 r., k. 34.

W kolejnym roku szkolnym (1921/1922) nie została wpisana na listę uczennic. Pozostaje odpowiedzieć na pytanie, czy powodem, dla którego nie wróciła do szkoły we wrześniu 1921 r. były dalsze problemy zdrowotne, czy śmierć matki i związane z tym przenosiny do Łodzi. Trudno udzielić jednoznacznej odpowiedzi, informacje są ze sobą sprzeczne. W rozmowie z Elżbietą Sawicką Zofia Hertz powiedziała: „[mama] Umarła na zapalenie płuc, kiedy miałam osiem lat. Po jej śmierci długo chorowałam, straciłam nawet rok w szkole”⁴⁰. Wypowiedź sugeruje więc, że Zofia Hertz zachorowała w roku 1918, czyli dokładnie wtedy, kiedy rozpoczęła swoją edukację. To jednak nie pokrywa się z treścią wyżej wymienionych protokołów, albowiem zapis o problemach zdrowotnych pojawił się dopiero w roku 1921. Swoją wersję wydarzeń potwierdziła w wywiadzie z Izą Chruślińską stwierdzając: „Miałam osiem lat, kiedy matka umarła na zapalenie płuc. [...] Początkowo zaopiekowała się mną bezdzietna ciotka, krewna ze strony matki, która mieszkała w Łodzi”⁴¹. Z kolei w życiorysie złożonym w 1928 r., ubiegając się o przyjęcie na studia napisała: „W 1921 roku przeniosłam się do Łodzi z powodu śmierci matki, gdzie w roku szkolnym 1922/1923 wstąpiłam do trzeciej klasy gimnazjum”⁴². Wersje przedstawione w dokumentach z uczelni i w protokołach potwierdzają się wzajemnie, co wzmacnia ich przewagę względem wspomnień samej Zofii Hertz. Informacje te dodatkowo potwierdzają zapisy z ksiąg metrykalnych Parafii św. Kazimierza w Łodzi. Helena Neuding zmarła na zapalenie płuc. Pochowano ją 16 grudnia 1921 roku na cmentarzu Gminy Starozakonnych w Warszawie.

Śmierć matki, jedynej osoby poczuwającej się do pełnienia obowiązków rodzicielskich, całkowicie wywróciła życie prawie 12-letniej Zofii. Ojciec, Ludwik Neuding, nie podjął się wychowania córki. W tej sytuacji rolę tę przejęła jedna z mieszkających w Łodzi ciotek ze strony Orzechowskich. Zastanawiające jest, że nikt ze strony Neudingów nie poczuł się zobowiązany wobec osieroconej, tym bardziej, że do 1924 r. żyła jeszcze Franciszka Neuding, nie mówiąc już o licznych rodzeństwie Ludwika. Zofia Hertz zamieszkała u wujostwa na dwa, trzy lata, a następnie jej domem stały się stancje. Zapytana w jednym z wywiadów o to, kto był jej wzorem i ją ukształtował, gdy była dzieckiem, odpowiedziała: „Nikt. Sama się wychowałam. Nie lubię o tym mówić, bo jak się nie ma prawdziwego dzieciństwa, domu, rodziców, to nie jest przyjemne”⁴³.

Tymczasem Ludwik Neuding ułożył sobie życie z inną kobietą. W 1924 r. wziął ślub z Eleonorą z domu Brenda (jak odnotowała Anna Olszewska), Kau-

⁴⁰ E. Sawicka, (w:) www.archiwum.rp.pl, [dostęp: 24 kwietnia 2016].

⁴¹ I. Chruślińska, 2003, s. 15–16.

⁴² AUW, Akta studenckie..., sygn. RP28903, życiorys.

⁴³ E. Sawicka, (w:) www.archiwum.rp.pl, [dostęp: 24 kwietnia 2016].

sik (jak wskazuje ankieta pracownicza z 1952 r.⁴⁴). O drugiej żonie ojca nastoletnia wówczas Zofia dowiedziała się przypadkiem, od wujostwa⁴⁵. Kontakty z ojcem nigdy nie były częste, poza nieregularnym wsparciem finansowym czy odwiedzinami od czasu do czasu. Dodać należy, iż Zofia Hertz, zmuszona przez okoliczności, bardzo szybko się usamodzieliła.

W roku szkolnym 1922/1923 została przyjęta do klasy trzeciej Gimnazjum Żeńskiego Romany Konopczyńskiej-Sobolewskiej w Łodzi, przy ulicy Długiej 90 (dziś Gdańskiej). Trudno odtworzyć losy łódzkiej placówki, bowiem archiwa szkoły się nie zachowały. Oceny na świadectwie dojrzałości pozwalają sądzić, że Zofia Neuding była pilną uczennicą⁴⁶. Po latach sama stwierdziła: „Szkolę bardzo lubiłam. Byłam zresztą świetną uczennicą. [...] lubiłam się uczyć”⁴⁷. Nie dziwi więc fakt, że już jako młoda dziewczyna udzielała korepetycji. Prześledzenie indeksu uczennic gimnazjum jest niestety niemożliwe, jednak w kontekście danych statystycznych z tego okresu wnioski nasuwają się same. Klasy z pewnością były mieszane narodowościowo. Pytanie, na ile? Warto odnotować, że co trzeci mieszkaniec Łodzi był pochodzenia żydowskiego. Abstrahując od proporcji narodowościowych, trudno wykluczyć, że wśród uczennic panowały nastroje o zabarwieniu antysemickim, tak jak miało to miejsce w warszawskiej szkole J. Popielewskiej i J. Zdzienickiej.

Wśród zatartych przez czas wspomnień z okresu szkolnego pozostała przyjaźń z Aliną Łazińską, jedną z uczennic gimnazjum R. Konopczyńskiej-Sobolewskiej. Dom rodzinny przyjaciółki był przez Zofię Hertz miejscem często odwiedzanym. Nie można wykluczyć, że wizyty te stanowiły drobną namiastkę rodzinnego ogniska, które dla niej zgasło kilka lat wcześniej, wraz z rozwojem rodziców, a później śmiercią matki, Heleny Neuding. Ton, w jakim Zofia Hertz wypowiedziała się o Łazińskich⁴⁸ sugeruje, że tak rzeczywiście mogło

44 AKRS, Akta pracownicze: Ludwik Neuding, Ankieta personalna, k.1; Nazwisko zapisane jest niewyraźnie, istnieje więc pewna trudność w precyzyjnym jego odczytaniu. Według moich przypuszczeń wersja Kausik wydaje się prawdopodobna. Z drugiej jednak strony na kartce pocztowej do Zofii Hertz z 26 grudnia 1958 r. Eleonora użyła nazwiska „Brenda”. Dlaczego więc Ludwik w ankiecie pracowniczej podał inną wersję? Może Eleonora była już wcześniej mężatką – nazwisko Kausik było po pierwszym mężu, zaś Brenda było jej nazwiskiem panińskim, do którego wróciła po śmierci Neudinga? Zob. AIL, POZiH05, List Eleonory Neuding do Zofii Hertz z 26 grudnia 1958 roku.

⁴⁵ H. M. Giza, 2007, s. 134–136.

⁴⁶ AUW, Akta studenckie: Zofia Neuding, sygn. RP28903, świadectwo dojrzałości.

⁴⁷ E. Sawicka, (w:) www.archiwum.rp.pl, [dostęp: 24 kwietnia 2016].

⁴⁸ Rodzina Łazińskich: Stanisław i Maria (z d. Erbichów) Łazińscy; dzieci: Irena (ur. 1907), Alina (ur. 1909), Janina (ur. 1911), Stanisław (ur. 1915); podane za: A. Olszewska, 2006, s. 7–8.

być. Mówiła: „Miałam przyjaciółkę, nazywała się Alina Łazińska. Tata polonista, mama strasznie miła i czworo dzieci [...] Czułam się w ich domu jak u siebie. Bardzo się z Aliną przyjaźniłam”⁴⁹. Znajomość nie przetrwała jednak próby czasu. Gdy wybuchła wojna z Niemcami, drogi przyjaciółek się rozeszły, Łazińscy osiedlili się na warszawskim Żoliborzu.

Ludwik Neuding był na ogół nieobecny w życiu swojej córki. Nie licząc rzadkich spotkań, wspomagał córkę finansowo, wysyłając pieniądze na utrzymanie i opłaty za szkołę. Bardzo szybko to wsparcie się skończyło. Jak relacjonowała Zofia Hertz, Ludwik stracił posiadłość w Piotrkowie, gdy miała 13 lat. W zasadzie z dnia na dzień, nie uprzedziwszy nikogo, przestał dopełniać zobowiązań wobec córki. Brak wsparcia najbliższej rodziny w kwestiach, chciałoby się rzec podstawowych, z pewnością całkowicie zburzył fundamenty szczęśliwego i beztrudnego dzieciństwa. Dlatego też dyrektor szkoły ustalił, że Zofia Neuding za niewielką opłatą udzielać miała korepetycji szkolnym koleżankom. Zarobione w ten sposób pieniądze zostały przeznaczone na regulowanie opłat za szkołę. Pierwsze lata spędzone w Łodzi z pewnością były dla Zofii Hertz ciężkie, co przyznawała w wywiadach. Przedwcześnie doświadczona dorosłość pozostawiła po sobie pewien rodzaj żalu: „Mój stosunek do ojca był bardzo zimny. Ja go praktycznie nie znałam”⁵⁰.

Rok 1928 był dla Zofii Neuding przełomowy, nie tylko za sprawą matury i rozpoczęcia studiów, ale przede wszystkim – przyjęcia chrztu. Rzecz miała miejsce w rzymsko-katolickiej Parafii św. Józefa w Łodzi: „[...] dnia 5 maja 1928 roku o godzinie piątej popołudniu, [...] ksiądz prefekt Stanisław Wilk, w obecności świadków Mirona Lewandowskiego, urzędnika i Marii Łazińskiej, wdowy po profesorze, [...] dopełnił Chrztu Świętego nad Zofią Neuding, córką Ludwika Neudinga i jego żony Heleny z Nisensonów, [...] Rodzicami chrzestnymi byli Miron Lewandowski i Maria Łazińska”⁵¹. Trudno jednoznacznie wskazać co spowodowało, że akurat wtedy Zofia zdecydowała o zmianie wiary. Mogło to wynikać z upokorzeń doznanych w czasach szkolnych. Ludwik Neuding podjął ten krok cztery lata wcześniej, przy okazji ślubu z Eleonorą Brendą. Niewykluczone, że ważną rolę w tej sprawie odegrała druga żona ojca. Równie prawdopodobny był wpływ babci Orzechowskiej, u której Helena przemieszkiwała wraz z córką. Być może odpowiedzi należy szukać w przyjaźni i częstych spotkaniach z Aliną Łazińską i jej rodziną. Najwyraźniej Zofii Neuding przypadł do gustu sposób i model życia, jaki prezentowali Łazińscy. Tym bardziej, że świadkiem na chrzcie był nie kto inny, jak właśnie Maria Łazińska. Dobór osób obecnych na ceremonii nie był przecież przypad-

⁴⁹ E. Sawicka, (w:) www.archiwum.rp.pl, [dostęp: 24 kwietnia 2016].

⁵⁰ H. M. Giza, 2007, s.138.

⁵¹ AUW, Akta studenckie..., sygn. RP28903, akt chrztu.

kowy. Podpis macochy nie widnieje na akcie chrztu, choć nie jest wykluczone, że była na nim obecna.

Na podstawie kompletu dokumentów złożonych 10 września 1928 r., w tym świadectwa maturalnego, życiorysu i metryki urodzenia, Zofia Neuding przyjęta została na studia prawnicze na Uniwersytecie Warszawskim⁵². Warto nadmienić, że w czasach, kiedy Zofia Hertz rozpoczynała studia, sądzono, iż żaden inny kierunek nie daje tak kompleksowego wykształcenia humanistycznego, jak właśnie prawo. Studiowali je również: Jerzy Giedroyc, Czesław Miłosz czy Witold Gombrowicz.

Zofia Hertz w późniejszych wywiadach wielokrotnie przyznawała, że rok spędzony w Warszawie był dla niej trudny. Do kosztów związanych z codziennym funkcjonowaniem dochodziły opłaty za kształcenie na uniwersytecie, które, jak na tamte czasy, nie były niskie⁵³. Dla unormowania własnego budżetu, co czyniła już wcześniej, udzielała korepetycji. Przez pierwszy rok studiów mieszkała przy ulicy Lwowskiej, nieopodal Politechniki Warszawskiej, u brata swojego ojca, Henryka Neudinga i jego żony, Marii. W aktach studenckich można odnaleźć także drugi adres – ulica Długa 28. Prawdopodobnie tam mieszkała początkowo, dzięki uprzejmości siostry Ludwika, Stefanii Neuding. Widocznie nieukładające się relacje lub inne, nieznanne nam bliżej okoliczności zmusiły ją do zmiany lokum. Problemy mieszkaniowe były kolejnym czynnikiem, który pozwala sądzić, że chwile spędzone w Warszawie nie był czasem studenckiej beztroski.

Na okres studiów przypadło również pierwsze zetknięcie się Zofii Neuding z działalnością naukową. Była członkiem Koła Prawników Uniwersytetu Warszawskiego. Warto odnotować, że w punkcie 10. statutu widniał zapis: „Członkiem Koła Prawników może być każdy student (tka) Wydziału Prawnego UW, z wyjątkiem: a) studentów wyznania mojżeszowego lub tych, którzy to wyznanie porzucili”⁵⁴. Trudno przesądzić o okolicznościach wstąpienia

⁵² Co ciekawe, w dokumentach przedłożonych na uniwersytecie, Zofia Neuding podała adres zamieszkania swojego ojca (pl. Kościuszki 7, Piotrków Trybunalski), a to oznacza, że w czasie między 5 czerwca 1928 r. (ukończenie szkoły średniej) a 1 października 1928 r. dzieliła dach z Ludwikiem Neudingiem i jego drugą żoną. Nie wspomniała o tym w żadnym z późniejszych wywiadów. Zob. AUW, Akta studenckie..., sygn. RP28903, akt zatwierdzający.

⁵³ W 1932 r. opłaty wnoszono za: wpisanie na listę studentów – 30 złotych, czesne za I rok studiów – 270 złotych, czesne za II rok studiów – 250 złotych, czesne za III rok studiów – 220 złotych, czesne za IV rok studiów – 200 złotych. Dla porównania, w latach trzydziestych tygodniowa pensja wykwalifikowanego robotnika wynosiła 30 złotych.

⁵⁴ W. Bayer, 1989, s. 192.

Zofii Neuding w szeregi Koła Prawników UW⁵⁵. Najwyraźniej nazwisko nie wzbudziło podejrzeń pozostałych członków i nie zdyskredytowało jej szans na dołączenie do tego grona. Gdy przeszedł się aktywność naukową Koła i odczyty organizowane w tym czasie, należy stwierdzić, że w skali całego dwudziestolecia międzywojennego najwięcej spotkań-prelekcji zorganizowano latach 1928–1929, czyli dokładnie wtedy, kiedy Zofia Neuding rozpoczęła studia. Być może sama się do tego przyczyniła? Warto podkreślić, iż umiejętnością praktyczną, którą wyniosła z tego okresu była obsługa maszyny do pisania, co w przyszłości miało się dla niej i dla działalności Instytutu Literackiego okazać bardzo przydatne.

Okres wakacyjny między pierwszym a drugim rokiem studiów spędziła Zofia Hertz w Łodzi. Życie, jakie prowadziła w Warszawie z jakiegoś powodu nie spełniało jej oczekiwań. Wspominała: „Po tym pierwszym roku na Uniwersytecie nie wiedziałam, co robić dalej. Wpadłam w czarną rozpacz”⁵⁶. Czas spędzony w Łodzi zrewolucjonizował jej plany na przyszłość. Mówiła: „Któregoś dnia idąc ulicą wpadłam na mojego dyrektora z gimnazjum. [...] Kiedy usłyszał, że mam kłopoty finansowe, obiecał mi pomoc. [...] skontaktował mnie z rejentem Karnawalskim, który miał w Łodzi swoją kancelarię”⁵⁷. W tych okolicznościach Zofia Hertz zakończyła swoją karierę akademicką i przeprowadziła się do Łodzi.

Rozpoczęcie pracy w kancelarii Apolinarego Karnawalskiego dało Zofii Neuding nie tylko pewną swobodę finansową i upragnioną niezależność, ale zapewniło akces do kręgów łódzkiego notariatu. Napisanie pierwszego aktu notarialnego rejent powierzył Zofii Hertz już w pierwszym miesiącu jej pracy. Jako jedyna z całej kancelarii przyswoiła ustawę stemplową opracowaną przez Achillesa Rosenkranza (naczelnik Wydziału Opłat Stemplowych w Ministerstwie Skarbu). Od momentu jej wejścia w życie (1 stycznia 1927 r.) podlegała ona ciągłym uzupełnieniom i zmianom. Do ustawy dodrukowywano opracowania, które wspomagać miały interpretację poszczególnych paragrafów, nadal jednak mało kto był w stanie zgłębić całość z jej licznymi załącznikami.

Ze wszystkich powierzonych obowiązków Zofia Hertz wywiązywała się wzorowo, przynajmniej tak pozwala sądzić propozycja złożona jej przez Karnawalskiego, by zdała egzamin na notariusza. Przełożony namówił ją do podjęcia tego kroku, co więcej, sam zapisał ją na egzamin. Ustawa o notariacie,

⁵⁵ Okoliczności przyjęcia Zofii Hertz do Koła Prawników nie są znane. Z pewnością musiała wypełnić ankietę, w której deklarowała swoją przynależność religijną. Może skłamała? Dla uniknięcia kłamstwa w takich sytuacjach Żydzi dokonywali konwersji dwukrotnie – najpierw na religię protestancką, a dopiero później na katolicką.

⁵⁶ I. Chruślińska, 2003, s. 16.

⁵⁷ Ibidem.

którą wprowadzono w latach 30. XX w., obligowała do posiadania, jeśli nie wykształcenia prawniczego, to chociażby złożonego egzaminu na notariusza⁵⁸.

Egzamin odbył się 13 maja 1933 r. w Sądzie Okręgowym w Łodzi przy placu Dąbrowskiego. Zdawało 10 mężczyzn i 1 kobieta. Zofia Hertz wspominała: „Śmieszne to było. Zdawali sami panowie pod wąsem, niektórzy pod siwym wąsem i ja jedna [...] Piękny, stary, siwy woźny zatrzymał mnie przy wejściu: – a panienska w jakiej sprawie? – Ja na egzamin – To niemożliwe!”⁵⁹. Zofia Neuding złożony egzamin na notariusza, stała się fenomenem na skalę całego kraju, gdyż została właśnie pierwszą kobietą-notariuszem w Polsce. O sprawie, nie bez dozy nowinkarskiej mieszanki radości i zaskoczenia, rozpisywały się łódzkie dzienniki: „Kobieta pierwszym kandydatem na notariusza [...] p. Zofia Neuding, dependentka kancelarii notariusza Karnawalskiego, która złożyła egzamin z wynikiem dodatnim [...] jest pierwszym kandydatem-kobietą na notariusza w Polsce”⁶⁰; „Łodzianka pierwszym kandydatem na rejenta. [...] p. Neuding jest pierwszym kandydatem-kobietą na rejenta w Polsce”⁶¹. Rejent A. Karnawalski, w związku z dobrą atmosferą panującą wokół Zofii Neuding, próbował nawet zeswatać ją ze swoim synem. Usiłowania te nie przyniosły jednak zamierzonego skutku. „Sympatyczny chłopiec – wspominała Zofia Hertz – zupełnie nie był w moim typie”⁶².

Uzyskawszy kwalifikacje notarialne, Zofia Neuding zaczęła pełnić funkcję zastępcy Karnawalskiego. Zachowane repertorium z 1933 r. pozwala prześledzić jej poczynania zawodowe⁶³. Należy przypuszczać, że klienci nie bez zaskoczenia reagowali na obecność zaledwie 23-letniej dziewczyny pełniącej obowiązki notariusza. Jednak, jak sama wspominała: „[...] rejent był niesłychanie dumny i wszędzie się mną chwalił”⁶⁴. Rzeczywiście, miał ku temu powód, skoro jego kancelaria była jedyną w Polsce, w której nad spisywaniem i zatwierdzaniem aktów notarialnych czuwała kobieta.

Dnia 27 października 1933 r. ogłoszono nowelizację ustawy o notariacie drogą rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej. Zapis miał wejść w życie od 1 stycznia 1934 r. Wymogi dla kandydatów na stanowisko notariusza

⁵⁸ *W trosce o przyszłość. Kurs korespondencyjny przy Zarządzie Głównym Związku P. N. i H.*, „Notariat-Hipoteka” 1932, nr 36, s. 5.

⁵⁹ E. Sawicka, *Przedwojenna historia...*, www.archiwum.rp.pl, [dostęp: 28 kwietnia 2016].

⁶⁰ *Kobieta pierwszym kandydatem na notariusza*, „Kurier Łódzki” 1933, nr 142, s. 4.

⁶¹ *Łodzianka pierwszym kandydatem na rejenta*, „Głos Poranny” 1933, nr 142, s. 5.

⁶² E. Sawicka, *Przedwojenna historia...*, www.archiwum.rp.pl, [dostęp: 28 kwietnia 2016].

⁶³ APŁ, Akta notariusza Karnawalskiego, sygn. 69, rep. 996.

⁶⁴ E. Sawicka, *Przedwojenna historia...*, www.archiwum.rp.pl, [dostęp: 28 kwietnia 2016].

uległy zmianie. W artykule 7. ustawy zapisano, jakie warunki należało spełniać by uzyskać nominację⁶⁵. Wprowadzony cenzus wieku (minimum 30 lat) zdyskwalifikował, nabyte przed kilkoma miesiącami, prawo Zofii Neuding do wykonywania zawodu notariusza. Miała wtedy zaledwie 23 lata, ponadto nie ukończyła studiów prawniczych, co stało się jednym z wymogów koniecznych. Niemniej jednak czas, który spędziła jako pełnoprawny notariusz, był kolejnym ważnym etapem jej życia. Pracę w kancelarii kontynuowała, chociaż w zmienionym charakterze. Została referentką.

Kolejny, przełomowy etap jej życia wyznaczył rok 1938. Poznała wówczas swojego przyszłego męża, Zygmunta Hertza. Spotkali się po raz pierwszy na balu sylwestrowym w Łodzi, a zdarzenie miało miejsce w prywatnej willi nieopodal ulicy Piotrkowskiej. Okoliczności zaproszenia na uroczystość i związane z nią przygotowania najpełniej oddadzą jej własne słowa: „Tam było dwóch synów. Ich ojciec urządzał bal sylwestrowy dla przyjaciół i zaproponował, żeby synowie zaprosili swoje towarzystwo. Miałyśmy wielki ubaw, bo na zaproszeniu było napisane: strój balowy. a skąd miałyśmy wziąć stroje balowe?”⁶⁶. Suknię na tę okazję uszyła jej krawcowa: „Czarną. Bardzo obcisłą, do samej ziemi, z dekoltem z tyłu”⁶⁷. Bal spędzała Zofia w towarzystwie znajomych, jednak w pewnym momencie do ich stolika dosiadł się obcy, młody mężczyzna i zaprosił ją do tańca⁶⁸. Taki był początek jej znajomości z Zygmuntem Hertzem. Zaczęli spędzać ze sobą coraz więcej czasu: wychodzili do kina, restauracji, wspólnie wyjeżdżali na weekendy za miasto. Jeszcze wtedy nie wiedziała, że stworzą udane małżeństwo.

Zygmunt Hertz urodził się 18 stycznia 1908 r. w Warszawie, był synem Mieczysława i Marii (z domu Maybaum)⁶⁹. O matce Zygmunta wiadomo niewiele ponad to, że była córką Michała Maybauma i Salomei z Bergsonów. Ojciec Zygmunta urodził się 2 stycznia 1870⁷⁰ r. w Warszawie, jako syn warszawskiego lekarza, Maksymiliana Hertza i Pauliny z domu Lande⁷¹. W międzywojniu został przedstawicielem belgijskiego przedstawicielstwa firmy Solvay w Polsce, zajmującej się produkcją sody. W działalność koncernu zaangażował swojego

⁶⁵ Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1933 roku, Dz. U.R.P. 1933, nr 84, poz. 609.

⁶⁶ J. Podolska, 2002, s. 35–36.

⁶⁷ H. M. Giza, 2006, s. 100–101.

⁶⁸ Ibidem, s. 102.

⁶⁹ APŁ, Akta Miasta Łodzi, sygn. 26087, k. 7–10.

⁷⁰ Data 2 stycznia 1870 r. podana została zgodnie z kalendarzem gregoriańskim. Akt urodzenia spisany został 23 grudnia 1869 r., co oznacza, że według kalendarza juliańskiego Mieczysław urodził się 21 grudnia 1869 r. Zob. ibidem, k. 4.

⁷¹ Ibidem, k. 4.

syna, Zygmunta Hertza, o czym po latach Zygmunt wspominał w jednym z listów do Czesława Miłosza: „Ojciec był mądrym człowiekiem, a Solvay miał monopol sodowy w Polsce”⁷². W innym miejscu: „Mój Ojciec [...] miał dużą wiedzę i erudycję i miał swoją sytuację życiową: był człowiekiem, który doszedł do pewnego poziomu materialnego przed wojną (pierwszą)”⁷³. W 1901 r. Mieczysław Hertz ożenił się z Marią Maybaum. Tego samego roku na świat przyszła Aniela, a siedem lat później Zygmunt. Małżeństwo nie przetrwało jednak próby czasu. Jak wynika z badań autorki biografii Zygmunta Hertza, jego rodzice rozeszli się w roku 1920 lub nawet wcześniej⁷⁴. Wspomnienie o tych wydarzeniach, znane co prawda z opowieści, przytoczyła Zofia Hertz: „[Maria Maybaum] odeszła do innego mężczyzny zostawiając dzieci mężowi [...] Ojciec Zygmunta przestał wierzyć w sens małżeństwa i w takim duchu wychował syna”⁷⁵.

Zygmunt Hertz został ochrzczony w parafii św. Aleksandra w Warszawie 15 września 1920 r. Rok wcześniej wiarę katolicką przyjęła, osiemnastoletnia wówczas, Aniela Hertz⁷⁶. W czerwcu 1926 r. zdał on maturę po ukończeniu ośmiu klas Wyższej Szkoły Realnej z Wydziałem Handlowym Zgromadzenia Kupców miasta Łodzi. Ukończywszy szkołę średnią rozpoczął studia na Wydziale Ekonomicznym w Owens College w Manchesterze, nie przystąpił jednak do żadnego z egzaminów⁷⁷. W roku akademickim 1930/1931 zapisał się na Wydział Nauk Politycznych i Społecznych łódzkiego Oddziału Wolnej Wszechnicy Polskiej, do egzaminów nie podszedł, w księdze słuchaczy studiów brak jakichkolwiek zapisów o jego postępkach naukowych⁷⁸. Mieczysław Hertz bardzo szybko wprowadził syna w arkana przemysłu i handlu. Uczynił go pracownikiem firmy Solvay, początkowo z zamiarem zbudowania w swoim synu szacunku do pracy fizycznej, zatrudnił go w charakterze dokera w porcie gdańskim. Sam wspominał: „[...] mam mgliste wspomnienia z okresu, kiedy pracowałem jako doker (bez bujdy – było takie kilka miesięcy, gdzie mój Ojciec ustawiał mnie życiowo i targałem wory z sodą)”⁷⁹. Kilka miesięcy później Zygmunt Hertz został przedstawicielem handlowym Solvay. Władzał francuskim

⁷² Z. Hertz, 1992, s. 178–179.

⁷³ Ibidem, s. 208–209.

⁷⁴ M. Sędłak, 2007, s. 8–9. [maszynopis], Archiwum Uniwersytetu Marii Curie Skłodowskiej w Lublinie.

⁷⁵ I. Chruślińska, 2003, s. 18.

⁷⁶ M. Sędłak, 2007, s. 10.

⁷⁷ Victoria University of Manchester, The Attendance Registers: session 1926–1927, register No 446, cyt. za: A. Olszewska, 2006, s. 16.

⁷⁸ APŁ, Wolna Wszechnica Polska Oddział w Łodzi, sygn. 41.

⁷⁹ Z. Hertz, 1992, s. 352–353.

i angielskim, co było dodatkowym atutem na takim stanowisku⁸⁰. Prowadził światowe życie, przynajmniej na tyle, na ile pozwalały mu na to ówczesne warunki: „Przeżyłem 71 lat, do 1939 w luksusach jak na Polskę – zdążyłem do 31 roku życia mieć trzy samochody”⁸¹. Korzystał z wszystkich tych dobrodziejstw, które przynosiło mu wtedy życie, z pewnością nie stronił od spotkań towarzyskich, aż w końcu na jednym z nich poznał swoją przyszłą żonę.

Zofia i Zygmunt zanim podjęli decyzję o ślubie spotykali się przez pewien czas w charakterze koleżeńskim, tym bardziej, że kolega syna A. Karnawalskiego, jak przyznała po latach Zofia: „[...] był moją pierwszą miłością, bardzo się w nim kochałam. [...] Ale tak się pokłóciliśmy, że tak jakoś... Zresztą były inne powody”⁸². Ojciec jej przyszłego małżonka nie był do sprawy małżeństwa nastawiony entuzjastycznie przez wzgląd na swoje własne przejścia. Od rozvodu pielęgnował następujące podejście u Zygmunta: „[...] wmawiał synowi, że nigdy nie powinien się żenić, bo wyjdzie na tym jak tata”⁸³. Ostatecznie, 11 lutego 1939 r., w Parafii św. Krzyża w Łodzi, 31-letni wówczas Zygmunt Andrzej Hertz wstąpił w związek małżeński z 28-letnią Zofią Neuding⁸⁴. Świadkami na ślubie byli Ryszard Pfeiffer, przyjaciel Zygmunta i pracodawca Zofii, Apolinary Karnawalski⁸⁵.

Młodzi małżonkowie zamieszkali w mieszkaniu zajmowanym przez Zygmunta, przy ulicy Zamenhofa 8⁸⁶. Podróż poślubną zaplanowali na miesiące wakacyjne 1939 r. Mieli wyjechać do Francji i Afryki Północnej. Mieczysław Hertz przez wzgląd na zagęszczającą się sytuację geopolityczną odwiódł ich od tego pomysłu. W zamian zaproponował, że jeśli wojna nie wybuchnie, wykupi im bilety na rejs do Nowego Jorku na 24 września 1939 r., gdzie mieli m.in. w planie zobaczyć Wystawę Światową. Tymczasem małżonkowie wybrali się do Juraty. Zapytana o wspomnienie ostatniego polskiego lata, Zofia Hertz odpowiedziała: „Piękne, słoneczne. Mieszkaliśmy w pensjonacie, na plaży [...] spotykaliśmy znajomych, przyjaciół. [...] o dwunastej z radiowęzła gruchnęła wiadomość, że wojna będzie na pewno [...] w pensjonacie czekała już na nas depesza”⁸⁷.

⁸⁰ APŁ, Akta Miasta Łodzi, sygn. 26087, k. 9.

⁸¹ Z. Hertz, 1992, s. 469.

⁸² H. M. Giza, 2007, s. 104.

⁸³ E. Sawicka, (w:) www.archiwum.rp.pl, [dostęp: 30 kwietnia 2016].

⁸⁴ APŁ, Akta Miasta Łodzi, sygn. 26087, k. 18.

⁸⁵ J. Podolska, 2002, s. 35.

⁸⁶ Adres podany został na podstawie dokumentów paszportowych Zygmunta Hertza. W wywiadzie z Izą Chruślińską Zofia Hertz podała informację, że Zygmunt zajmował mieszkanie przy Alei Kościuszki. Pozostaje przychylić się do wersji, którą podają źródła.

⁸⁷ E. Sawicka, (w:) www.archiwum.rp.pl, [dostęp: 30 kwietnia 2016].

Okres życia Zofii Neuding, później Hertz, mierzony datami od lutego 1910 roku do września 1939 roku, był z pewnością czasem kontrastów. Z jednej strony nieszczęśliwe dzieciństwo i zbyt szybko galopująca dorosłość spowodowana najpierw rozwodem rodziców, a później śmiercią matki. Z drugiej, liczne sukcesy na niwie zawodowej i towarzyskiej, uwieńczone spotkaniem z Zygmuntem Hertzem w 1938 r. Nie ulega wątpliwości, że był to czas szczególnie dla niej trudny, musiała usamodzielnic się dużo wcześniej niż jej rówieśnicy, jednak nie przeszkodziło jej to w spełnianiu życiowych celów i ambicji. Wszystko to, czego wtedy doświadczyła ukształtowało w niej cechy, za które była później wielokrotnie podziwiana przez współpracowników paryskiej „Kultury” i jej redaktora, Jerzego Giedroycia, m.in.: pracowitość, samodzielność, zawziętość, skrupulatność. Należy także patrzeć z podziwem na to, jak odważnie kroczyła przez życie, nie mówiąc już o tym, że przetarła szlaki kobietom aspirującym do stanowiska notariusza. Nie ulega wątpliwości, że było to w dużej mierze zasługą życzliwych osób, które poznała na swojej drodze, jak chociażby Apolinarego Karnawalskiego, rodziny Łazińskich czy dyrektora gimnazjum Romany Konopczyńskiej-Sobolewskiej, spotkanie z którym zaważyło na wyborze przez Zofię dalszej drogi życiowej. Należy wreszcie pamiętać o małżeństwie z Zygmuntem Hertzem, które trwało szczęśliwie przez kolejne długie dziesięciolecia. Jednak, jak się później miało okazać, z trzecią dekadą życia Zofia Hertz weszła w zupełnie nową, wojenno-emigracyjną rzeczywistość.

Bibliografia

Źródła

- AIL, POZiH05, List Eleonory Neuding do Zofii Hertz z 26 grudnia 1958 roku.
- Archiwum Instytutu Literackiego w Maisons-Laffitte (AIL), Spuścizna po Zofii Hertz, sygn. POZiH04, Korespondencja z Ludwikiem Neudingiem (1945–1958).
- Archiwum Krajowej Rady Spółdzielczej w Warszawie (AKRS), Akta pracownicze: Ludwik Neuding, Ankieta personalna.
- Archiwum m. st. Warszawy, Oddział Zamiejscowy w Milanówku (AMSTW), Gimnazjum Żeńskie J.
- Archiwum Państwowe w Łodzi, Akta Miasta Łodzi, sygn. 26087.
- Archiwum Państwowe w Łodzi, Akta notariusza Karnawalskiego, sygn. 69, rep. 99
- Archiwum Państwowe w Łodzi, Wolna Wszechnica Polska Oddział w Łodzi, sygn. 41.
- Archiwum Uniwersytetu Warszawskiego (AUW), Akta studenckie: Zofia Neuding, sygn. RP28903.
- Biblioteka Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, Archiwum Emigracji (AE), Spuścizna Waclawa Iwaniuka, Korespondencja z Zofią i Zygmuntem Hertzami (1952–1969), sygn. AE/WI/XX/1.

- Popielewskiej i J. Zdzenickiej w Warszawie, Indeks uczennic gimnazjum 1915–1938, sygn. 3.
- Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1933 roku, Dz.U. R.P. 1933, nr 84, poz. 609.
- Sprawozdanie Zarządu Stowarzyszenia Wzajemnej Pomocy Subiektów Handlowych Wyznania Mojżeszowego za rok 1883: ogólne zebranie członków dnia 29 listopada 1884 roku, Warszawa 1884.
- Victoria University of Manchester, The Attendance Registers: session 1926–1927, register No 446,

Prasa

- Kobieta pierwszym kandydatem na notariusza*, „Kurier Łódzki” 1933, nr 142, s. 4.
- Łodzianka pierwszym kandydatem na rejenta*, „Głos Poranny” 1933, nr 142, s. 5.
- W trosce o przyszłość. Kurs korespondencyjny przy Zarządzie Głównym Związku P. N. i H., „Notariat-Hipoteka” 1932, nr 36, s. 5.

Opracowania

- Bayer W., 1989, *Koło Prawników Studentów UW 1916-1939*, „Studia Iuridica” 17.
- Chruślińska I., 2003, *Była raz Kultura... Rozmowy z Zofią Hertz*, Lublin.
- Giza H. M., 2007, *Rozmowy z Zofią Hertz listopad 2001 r.* [w:] *Ostatnie lato w Maisons-Laffitte*, Wrocław.
- Hertz Z., 1992, *Listy do Czesława Miłosza 1952–1979*, Warszawa,
- Olszewska A., 2006, *Dokumenty Zofii Hertz (1910/1911–2003)*, „Zeszyty Historyczne” 156, s. 3–39.
- Podolska J., 2002, *Jeden grosz od weksla*, „Gazeta Wyborcza” nr 126, s. 35–36.
- Sędłak M., 2007, *Zygmunt Hertz w środowisku paryskiej „Kultury”. Próba biografii*, Lublin [maszynopis], Archiwum Uniwersytetu Marii Curie Skłodowskiej w Lublinie.
- Snopek K., 1935, *Zmienianie nazwisk*, Warszawa.

Strony www

- Communists: And Quiet Flow the Words*, „Time” 1965, vol. 86, no. 25, www.content.time.com, [dostęp: 20 kwietnia 2016].
- Nekrologi warszawskie. Baza nekrologów*, www.nekrologi-baza.pl, [dostęp: 22 kwietnia 2016].
- Sawicka E., 2011, *Przedwojenna historia. Rozmowa z Zofią Hertz*, „Rzeczpospolita”, z dn. 24 II, www.archiwum.rp.pl, [dostęp: 24 kwietnia 2016].